



KĄCIK KONESERA

02/2023

# REGIONALISTY

JAN RYSZARD  
**CHOJOWSKI**

Wiek XIX



# Wiek XIX

## Warto wspomnieć

Wiek XIX to pod wieloma względami okres brzemienny w skutkach dla Górnego Śląska, Zagłębia i także dla olkusko-bolesławskiego regionu.

W 1795 roku nastąpił III rozbiór Polski. Suwerenne państwo polskie na 123 lata przestało istnieć. Jego terytorium rozdzielono pomiędzy Prusy, Austrię i Rosję. W roku 1815 podczas Kongresu Wiedeńskiego powstało autonomiczne Królestwo Polskie (Kongresowe), wchodzące w skład Cesarstwa Rosyjskiego. Nasz region był jego częścią.

nich matka ziemia nie poskąpiła. Przed istniejącym na tym terenie od wieków górnictwem rysowała się całkiem nowa perspektywa. Podobnie jak na Śląsku huty, tak u nas kopalnie otwierano jedna po drugiej. Galman stał się cenną kopaliną. W książce „Katalog zabytków budownictwa przemysłowego w Polsce. Powiat Olkusz – Województwo krakowskie” autorstwa Eugeniusza Krygier i Danuty Molenda tak to zostało ujęte: „Do końca XVIII w. głównym przedmiotem eksploatacji była galena, z której uzyskiwano ołów i srebro, a tylko sporadycznie i w niewielkich ilościach galman. Natomiast od początku XIX w. głównym przedmiotem eksploatacji stały się rudy cynku, początkowo galman, a od początku XX w. także blenda”.



Widok z Bolesławia fot. A. Dębiec - Poczłówka ze zbiorów Marka Piotrowskiego

Uwarunkowania polityczne to nie jedyny istotny dla interesującego nas obszaru czynnik. Równie ważne jest tło ekonomiczne i gospodarcze.

Początek wieku XIX przyniósł przelom w dziedzinie przemysłowego wykorzystania rud cynku. Związany był on z wynalezieniem przez Johanna Christiana Ruberga technologii i nabyciem umiejętności wytopiania z galmanu (utlenionej rudy cynku) czystego metalu, cynku. W 1792 roku udało się wytopić prostą metodą czysty cynk z rudy galmanu.

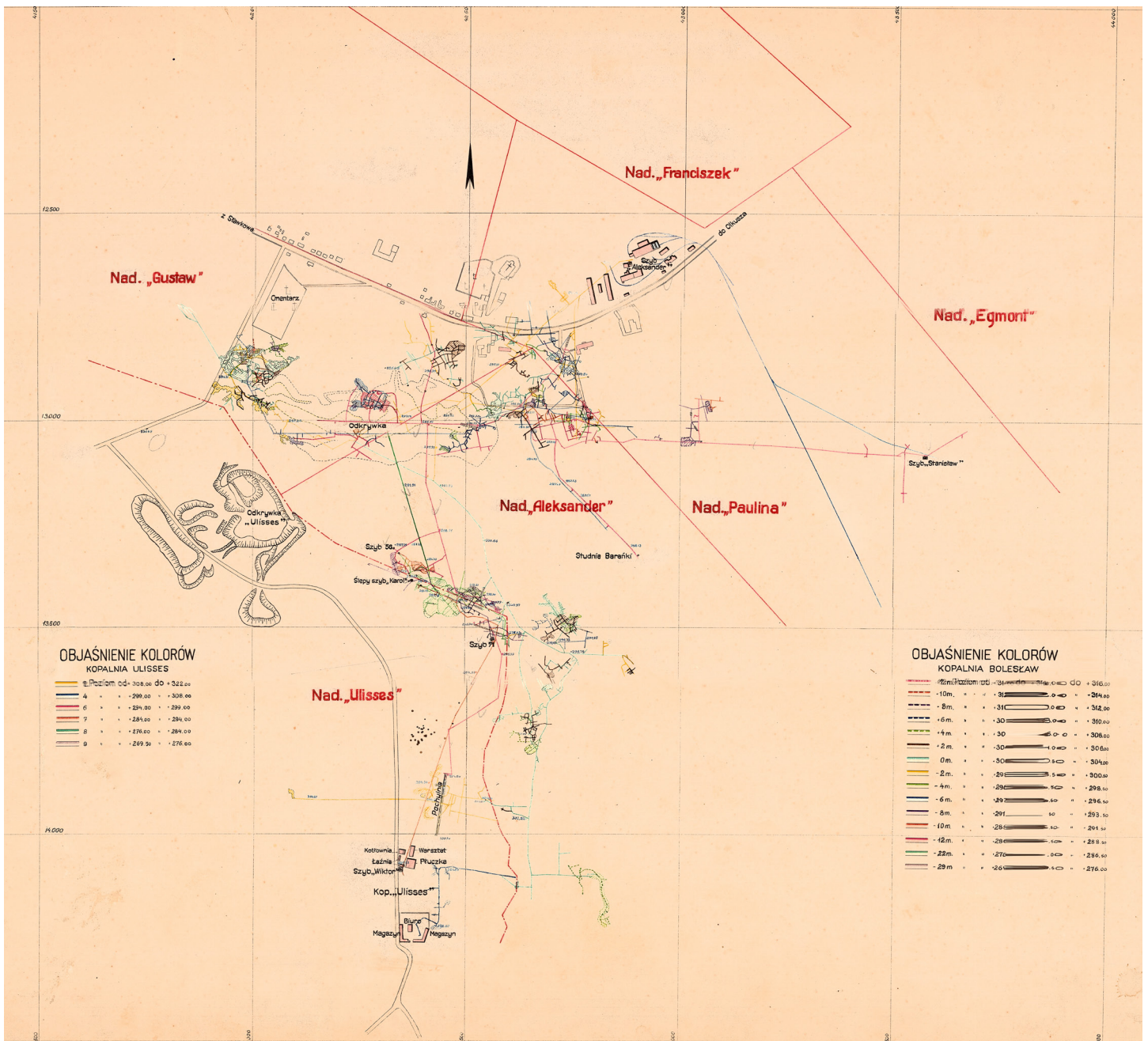
Od tego mniej więcej czasu wszystko potoczyło się lawinowo. Huty cynku rosły jak grzyby po deszczu i w samym tylko 1823 roku zarejestrowano ich

26 na bliższym bądź dalszym obszarze Królestwa Pruskiego. Nie wszyscy dziś zdają sobie sprawę, że dało to początek rozwojowi przemysłu na Górnym Śląsku i Zagłębiu. **A było to dokładnie 200 lat temu.** Cynk wówczas stał się pierwszym towarem eksportowym tego rejonu. Jak pisze Tomasz Kostro: „Ten metal stał się zaczynem rozwoju, leży u progu wielkich fortun, powodował wzmożone zainteresowanie węglem i przez długie lata warunkował poziom wydobycia. Od cynku wszystko się zaczęło”.

Ale nas interesują w szczególności wynikające z tego faktu konsekwencje dotyczące regionu olkusko-bolesławskiego. Tutaj nie było hut, natomiast surowca dla

W latach 1814–1823 powstały kopalnie: „Józef” (1814), „Ulisses” (1820) i „Jerzy” (1823), funkcjonujące jako własność skarbu państwa – najpierw Królestwa Polskiego, a następnie Cesarstwa Rosyjskiego. Losy tych kopalń, ale także prywatnej kopalni „Bolesław”, będą nas w tym momencie zajmować.

Kopalnia „Ulisses” została uruchomiona w 1820 roku. W 1870 roku górnictwo rządowe podporządkowane zostało Ministerstwu Finansów w Petersburgu. Na całym obszarze Królestwa Polskiego zaczęło obowiązywać rosyjskie prawo górnicze „O poszukiwaniach górniczych i wydzieleniu przestrzeni do górniczego wydobycia ciał kopalnych”.



Plan wyrobisk kopalni Bolesław lata 20 XX wieku na tle zabudowy

3 grudnia 1890 roku Komitet Ministrów w rządzie rosyjskim postanowił oddać w długoletnią prywatną dzierżawę między innymi kopalnie galmanu: „Jerzy”, „Józef” i „Ulisses”. 11 grudnia 1891 roku wymienione wyżej kopalnie oraz huty i inne przedsiębiorstwa wraz z terenem w Okręgu Zachodnim Królestwa Polskiego przejęli od Skarbu Państwa Ministerstwa Dóbr Państwowych: podporucznik gwardii Paweł von Derwiz, syn Pawła (rosyjskiego potentata kolejowego), inżynier dymisjonowany podpułkownik Mikołaj Szewcow, syn Michała, oraz zapasowy kapitan artylerii Andrzej Pomerancew, syn Aleksandra. Utworzyli oni Towarzystwo Akcyjne „Derwiz, Szewcow i Pomerancew”. Byli tylko figurantami chcącymi zarobić na odstąpieniu dzierżawy francuskim przemysłowcom. Dzierżawa miała obejmować blisko 60 lat, od 1 stycznia

1892 roku do 19 listopada 1941 roku.

20 grudnia 1896 powstało Towarzystwo Górnicze Francusko-Rosyjskie (*Franko-Russkoje Gornoje Obszczestwo*). Przejęto ono między innymi dwie huty cynku: „Pod Będzinem” w Będzinie i „Konstanty” w Dąbrowie Górniczej, oraz pięć kopalń galmanu: „Anna” w Strzemieszycach, „Barbara” w Żychlicach, „Jerzy” pod Starczynowem, „Józef” pod Olkuszem i kopalnię „Ulisses” zlokalizowaną między Tłukienką a Krążkiem, a także „Sławkowską walcownię blachy cynkowej” w Sławkowie.

W 1822 roku w Bolesławiu, oprócz wyżej wymienionych kopalń rządowych, istniały także prywatne należące do właścicieli dóbr bolesławskich, kolejno: Romiszewskich, Moszyńskich, Łęckich, Mycielskich. Dały one początek kopalni

„Bolesław”. Prywne kopalnie z korzeniami sięgającymi XVIII wieku funkcjonowały do połowy XIX stulecia i nie sprostały wymogom nowych czasów. Najpierw wydzierżawione, a później w 1863 roku w drodze licytacji sądowej nabyte, stały się własnością Christiana Gustawa von Kramsty. Takim to sposobem sąsiedzi z państwa pruskiego zostali właścicielami Bolesławia i, choć wywodzili się z wrogiego narodu, dla tutejszego przemysłu okazało się to korzystną sytuacją. Intensywnej rozbudowie podlegać wtedy miała infrastruktura górnicza i zasięg eksploatacji galmanu. A okoliczności sprzyjały. W 1864 roku osławiony ukaz carski Aleksandra II znosił pańszczyznę w Królestwie Kongresowym. Kopalnie zasilali nadmiar ludzi ze wsi, wreszcie „wolnych” i zupełnie już tam zbędnych. Mieli oni niewielkie wymagania – przede wszystkim zależało

im na przeżyciu. Kosztem robotniczej płacy bogaciły się rodziny burżuazyjne, powstawał pałacowy przepych.

Po śmierci Gustawa von Kramsty w 1869 roku jego fortunę odziedziczyły dzieci: dwaj synowie, Georg i Egmont, oraz córka Paulina Johston. Nieszczerólnie wiodło im się w interesach, w związku z czym nastąpiły przekształcenia i po dokapitalizowaniu powstało „Gwarectwo von Kramsta”. Nie wiedzieć czemu upadło w 1891 roku. W tym samym roku zarząd spółki „Gwarectwo von Kramsta” zbył kopalnię w Bolesławiu i przesłała ona w ręce powstałego w 1890 roku w Katowicach Towarzystwa Kopalń Węgla i Zakładów Hutniczych Sosnowieckich (*Socjète Anonyme des Charbonnages Mines et Usines de Sosnowice*) należącego do akcjonariuszy belgijskich i francuskich.

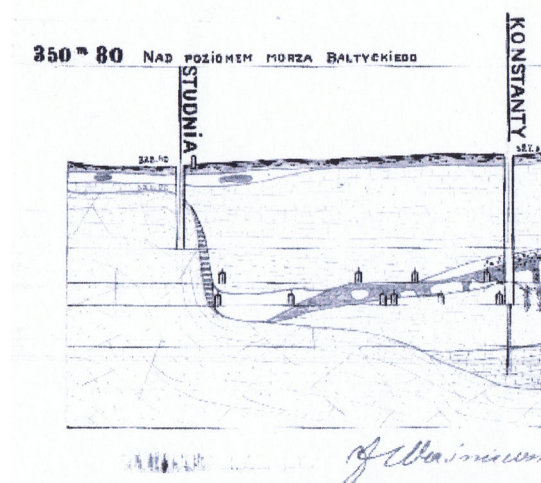
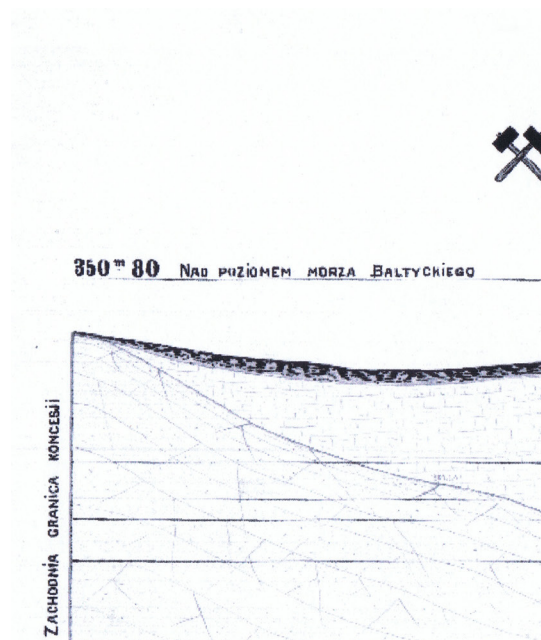
Jak dowodzi ten skrótowy historyczny wgląd, tak dobrami ziemskimi, jak i tym wszystkim, co cenne we wnętrzu ziemi olkusko-bolesławskiej, w czasie zaborów, a także w okresie międzywojennym, władał agresor i przede wszystkim obcy kapitał. Ten kolonialny model wzrostu gospodarczego powodował, że ziemia i jej mieszkańcy tylko w niewielkim stopniu korzystali z jego efektów. Widać to zresztą dobitnie po całej infrastrukturze

zakładowej i miejskiej, która pozostała na terenie Bolesławia i okolicy. Większość niszczała, a te budowle, które przetrwały, świadczą o prowizorycznym sposobie ich wykonania i wykorzystania. To, co dobrego udało się w tym czasie osiągnąć, tak w dziedzinie materialnej, jak i w sferze kultury, zawdzięczać należy tylko i wyłącznie indywidualnym osobom, które, nierzadko narażając się właścicielom, próbowały w jakiś sposób odwdziżyć się ziemi, robotnikom oraz lokalnej społeczności. Do nielicznego grona takich osób z całym przekonaniem zaliczyć można Stanisława Cissowskiego. Temu, żyjącemu na przełomie XIX i XX wieku górnikowi-społecznikowi poświęcona została tablica pamiątkowa i akurat w tym szczególnym momencie 200-lecia górnictwa Zn-Pb zawieszona na południowej ścianie budynku bolesławskiej remizy strażackiej.



Jeden z słupów określających prawdopodobnie granice terenu górniczego, jako ślad dawnego górnictwa (fot. archiwum własne)

W uzupełnieniu podpisu zamieszczonego pod powyższym zdjęciem dodać należy, że bez większych starań, bez zorganizowanych poszukiwań, w Bolesławiu natrafić można na kolejne podobnego typu obiekty, a te najbardziej widoczne zlokalizowane są: dwa przy ulicy Głównej, jeden przy ulicy Wyzwolenia, jeden przy ulicy Ponikowskiej, dwa przy łączniku ulic Wyzwolenia i Ponikowskiej oraz jeden na Kaczmarniej Górze. I dla wyjaśnienia... TKS to skrót: Towarzystwo Kopalń Sosnowieckich. Teren górniczy według dzisiejszego polskiego ustawodawstwa, to „przeźnięta objęta przewidywanymi szkodliwymi wpływami robót górniczych”.

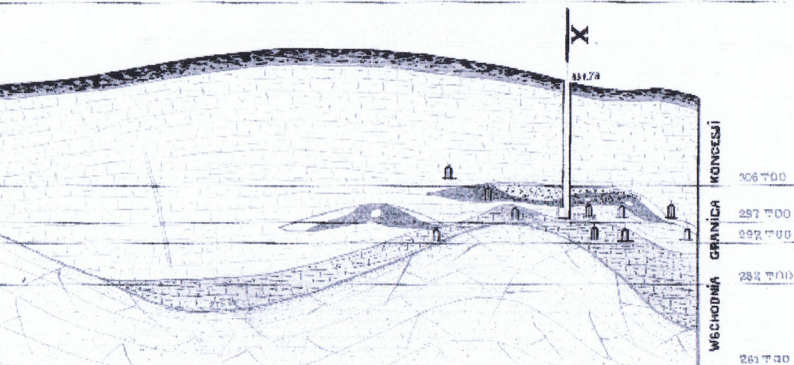


*Galmeigrube „Ulisses”*  
**KOPALNIA GALMANU „ULISSES”**

*Profil West-Ost, № II*  
**PRZEKROJ ZACHODNIO WSCHODNI № II**



**SKALA** { DLA LINII PIONOWYCH 1:1000 } *Maßstab* { für vertikale Linien 1:1000 }  
 { DLA LINII POZIOMYCH 1:5000 } { für horizontale Linien 1:5000 }



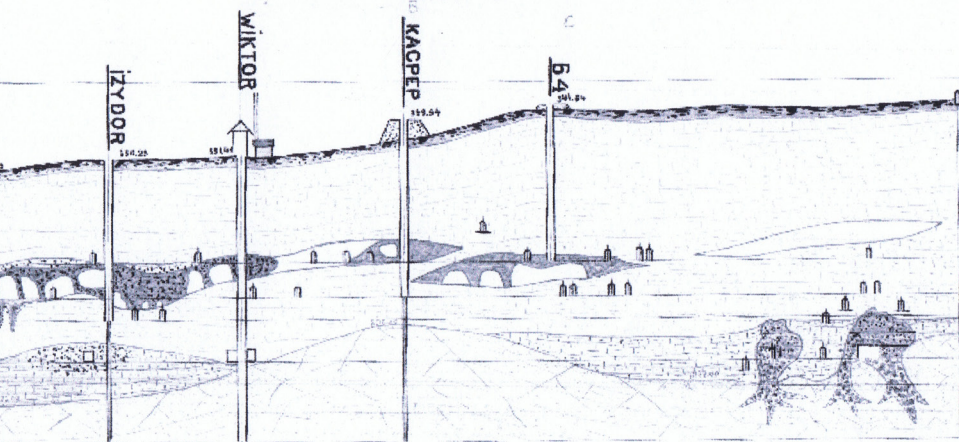
- POWIERZCHNIA ZIEMI
- DOLOMIT ŻÓŁTY
- ŻYŁA PIASKU
- GALMAN BIEDNY Z BŁYSZCZEM OŁOWIU
- GALMAN BOGATY
- DOLOMIT SZARY
- CHODNIKI I MIEJSCA WYKSPLOATOWANE
- WAPIEN

*Oberfläche*  
*roter Dolomit*  
*Sandschiefer*  
*armes Galmei mit Bleiglanz*  
*reiches Galmei*  
*grauer Dolomit*  
*Strecken u. abgebaute Abbaue*  
*Kalkstein*

*Galmeigrube „Ulisses”*  
**KOPALNIA GALMANU „ULISSES”**

*Profil Nord-Süd, № I*  
**PRZEKROJ POŁNOCNO POŁUDNIOWY № I**

**SKALA** { DLA LINII PIONOWYCH 1:1000 } *Maßstab* { für vertikale Linien 1:1000 }  
 { DLA LINII POZIOMYCH 1:5000 } { für horizontale Linien 1:5000 }



- 1. *Oberfläche*  
POWIERZCHNIA ZIEMI
- 2. *Eisenerz mit Galmeieschorn*  
RUDA ŻELAZNA Z GNIAZDAMI GALMANU
- 3. *roter Dolomit*  
DOLOMIT ŻÓŁTY
- 4. *grauer Dolomit*  
DOLOMIT SZARY
- 5. *armes Galmei mit Bleiglanz*  
GALMAN BIEDNY - Z BŁYSZCZEM OŁOWIU
- 6. *reiches Galmei mit Bleiglanz*  
GALMAN BOGATY - Z BŁYSZCZEM OŁOWIU
- 7. *Blende mit Bleiglanz, Zink u. Kupfer*  
BLENDA Z BŁYSZCZEM OŁOWIU  
PIRYTEM I MARCHWYTEM
- 8. *Flussgeröll aus Kalkstein*  
ŻYŁA GLINY PRZYLEBEJ DO WAPIENIA
- 9. *Strecken und abgebaute Abbaue*  
CHODNIKI I MIEJSCA WYKSPLOATOWANE
- 10. WAPIEN
- 11. *Werra*  
PODSADZKA



Bolesław z lotu ptaka - 1976 rok. (fot. pzgik.geoportal.gov.pl)



**Autor:**  
**Jan Ryszard**  
**CHOJOWSKI**

Projekt graficzny, skład i opracowanie :  
 Krzysztof Boniecki



Zakłady Górniczo-Hutnicze  
Bolesław S.A.



ZGHBOLESŁAW.PL